Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Czwartek, 25-go maja 1933 roku. || Nr. 119.

OD OBRONY DO NATARCIA.

Nowy etap naszego programu gospodarczego.

Jak stwierdził pos. Miedziński, kryzys, czyli moment przejścia z jednego wyższego poziomu na drugi niższy, mamy już poza sobą. Obecnie stoimy nie na krawędzi przepaści, ale przed płaszczyzną, po której możemy się poruszać wśród ograniczonych copraw da możliwości, lecz w stosunkowo normalnych warunkach. Czy weźmiemy odcinek wytwórczości przemysłowej i rolniczej, czy obrotów wewnętrznych, czy konsumcji, czy stanu zatrudnienia, czy wreszcie cen — wszędzie widzimy wyraźnie występujący pierwiastek stabilizacji.

Stwierdzenie tych faktów nie uprawnia nas do zbyt dalekiego optymizmu. Pamiętać bowiem należy, że niezależnie od tego, jak kształtować się będzie położenie gospodarcze wewnątrz kraju, poważny wpły naw dalszą ewolucję odgrywać będą wypadki na płaszczyźnie międzynarodowej. Bieg wypadków tych nie zdaje się zapowiadać ery pomyślności. O ile bowiem w okresie największego nasilenia kryzysu większość posunięć polityczno-gospodarczych miała charakter obronny, a jedynie nieznaczna charakter twórczy i ofensywny — to w nadchodzącym okresie oczekiwać należy znacznego zwiększania ilościowego posunięć tej drugiej kategorji.

Nie znaczy to bynajmniej, by w chwili obecnej niepotrzeba było dalej bronić podstaw gospodarki polskiej, a w szczególności stałości waluty. Trudności w tej dziedzinie nadal istnieją. Wszystkie one są jednak wynikiem reperkusji wypadków, rozgrywających się zagranicą, a w pierwszym rzędzie trudności na jakie napotyka nasz wywóz. Na tym odcinku posunięcia o charakterze ofensywnym, a więc zmierzające do zwiększenia wywozu będą równocześnie nosiły charakter obronny w walce o zrównoważenie bilansu płatniczego i zabezpieczenie stałości walutowej. Natomiast na odcinku wewnętrznym punkt ciężkości spoczywać będzie na posunięciach konstruktywnych, a wszczególności na usunięciu błędów strukturalnych polskiej gospodarki, które występują niezależnie od mniej lub więcej pomyślnego przebiegu procesu gospodarczego, uniemożliwiając lub hamując rozwój poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Przesycone były troską o naprawienie tych błędów strukturalnych, które niezależnie od przebiegu konjunktur ciążą na polskiej rzeczywistości gospodarczej.

I tu właśnie, w fakcie wspólnego wypracowania przez przedstawicieli społeczeństwa w ścisłej łączności z przedstawicielami rządu wytycznych nowej polskiej konstruktywnej polityki gospodarczej znajdywać należy źródło uzasadnionego, zdrowego optymizmu. Optymizm ten będzie tem silniejszy, tembardziej usprawiedliwiony, skoro rzucimy okiem wokół i przypatrzymy się programom gospodarczym, formułowanym zagranicą. Niemal wszędzie występują w ostatnich czasach tendencje planowego wpływania na bieg wypadków gospodarczych oraz planowego kształtowania form gospodarczych. Podczas jednak, gdy w niektórych krajach jak np. we Francji i w Anglji, oraz w większości innych drobniejszych państw kontynentu zachodnio europejskiego, posunięcia te obejmują zbyt szczupły odcinek, by móc wywrzeć decydujący wpływ na życie gospodarcze, to w innych państwach, a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech posunięcia te noszą charakter ryzykownych eksperymentów gospodarczo socjalnych, mogących narazić gospodarki tych krajów na poważne wstrząsy.

Nowy etap programu gospodarczego Polski, charakteryzują cechy obronne. Cechami temi są: wszechstronność i wniknięcie w głąb wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a równocześnie umiar, ostrożność i liczenie się z istniejącemi możliwościami. Cechy te sprawiają, iż nowy etap stanowi równocześnie maksymalną gwarancję spokojnego, pozbawionego niebezpieczeństw realizowania tych podstawowych przemian naszej struktury gospodarczej, niezbędnych dla umożliwienia rozwoju gospodarki w okresie pokryzysowym.

Ogólne wytyczne nowego programu wypływają z przesyłek naszej własnej gospodarczej racji stanu, której krystalizacja poczyniła w czasie ostatniego Zjazdu poważne postępy. W najogólniejszych zarysach streszcza się ona w popieraniu inicjatywy gospodarczej jednostek, przy stałem zabezpieczaniu interesów nadrzędnych, a więc dobra gospodarczego zbiorowości polskiej. W stosunku do otaczającego nas świata zewnętrznego, polska gospodarcza racja stanu konkretyzuje się w postulatach współpracy gospodarczej z innemi państwami i w dążeniu do zacieśnienia z niemi stosunków handlowych, widząc w samowystarczalności jedynie smutną konieczność, która mogłaby nam być ewentualnie narzucona przez bieg wypadków.

Dr. Roman Battaglia.

Polska nie podpisze paktu 4-ch

Wiadomości o bliskiem podpisaniu paktu 4-ch mocarstw, które nadeszły do Warszawy—nie zaskoczyły polskiej opinji politycznej.

W Warszawie przewidywano bowiem, że kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw, zaangażowawszy się niemal osobiście w pracy nad rozgłoszonym przed niedawnym czasem projektem zawarcia takiego paktu, zechcą go, choćby dla prestige'u osobistego. doprowadzić—w tej czy innej formie— do skutku.

Stanowisko polskiej opinji publicznej wobec paktu 4-ch jest zupełnie niedwuznacznie negatywne, bez względu na treść i formę paktu i bez względu na to, czy Polska byłaby powołaną w nim do współpracy. Ambasadorowie Polski w Paryżu i Londynie wyraźnie wyłożyli w swoim czasie to stanowisko ministrom spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji i Francji.

Opinja polska — bez względu na przekonania polityczne — widzi także w nowej formie paktu 4 ch chęć zastąpienia zasady równości narodów, na której oparto strukturę Paktu Ligi Narodów, myślą inną—wyrażającą się w supremacji pewnych państw nad innemi.

Polska jest państwem suwerennem i będą ją obowiązywać takie tylko postanowienia i pakty, w których dyskutowaniu i uchwalaniu brała udział i złożyła pod niemi swój podpis.

Rozdanie nagród zwycięskim lotnikom.

WIEDEŃ. Wczoraj nastąpiło ogłoszenie wyników lotu gwiaździstego i alpejskiego. Komisja konkursowa przyznała w locie gwiaździstym, jak już wiadomo, pierwsze miejsce kpt. Bajanowi, drugie kpt. Dudzińskiemu, trzecie Włochowi Mattioli'emu.

W locie alpejskim pierwsze miejsce zdobył Josipowitsch (Austrja) — 18367 punktów, drugie Lombardi (Włochy)—11765 pkt., trzecie kpt. Dudziński 4850 pkt.

Punktacja ogólna (dwa loty razem) wypadła następująco: 1) Josipowitsch 22116 pkt., 2) Lombardi—17352 pkt., 3) Dudziński—12709 pkt.

Kp. Bajan i inż. Polturak odjechachali w nocy do Warszawy. Kpt. Dudziński i towarzysz jego kpt. Wojciechowski odlecą z Wiednia dziś.

SAMOBÓJSTWO SYNA KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA.

WARSZAWA. W hotelu Saskim odebrał sobie życie jedyny syn znanego pisarza Kazimierza Przerwy Tetmajera 32 letni Kazimierz Stanisław Tetmajer.

W ostatnich latach, Kazimierz, Stanisław Tetmajer skutkiem nadużywania alkoholu został wytrącony z normalnego życia.

Wielki pisarz przybył w niedzielę wieczorem do syna zamieszkałego w hotelu Saskim pokój nr. 87 i zastał go w stanie już prawie nieprzytomnym.

Na nocnej szafce stała butelka z resztą denaturatu i proszek medinalu, którym syn pisarza stale się narkotyzował. Usiłował w ten sposób zabić w sobie pociąg do alkoholu. Nie znajdując wyjścia z tragicznej sytuacji, zażył większą ilość wymienionego narkotyku i denaturatu, czem przeciął pasmo swego młodego, ale jakże nieszczęśliwego życia.

Ojciec zmarłego nie odstępuje od łoża ukochanego jedynaka, nie wierząc w jego śmierć. Twierdzi ciągle, że syn jego znajduje się tylko w letargu, mimo, że lekarze stwierdzili śmierć.

Japończycy zajmują Pekin.

PEKIN. Wojska japońskie obsadziły we wtorek rano dworzec kolejowy w Pekinie. Dostęp do dworca zamkoięty jest drutami kolczastemi, za któremi ustawiono karabiny maszynowe. Obsadzenie dworca nastąpiło bez rozlewu krwi.

Wkroczenie wojsk japońskich do Pekinu oczekiwane jest lada chwila. We wtorek o godz. 8.30 rano przeleciała nad Pekinem lotnicza eskadra japońska, złożona z 6 samolotów, wyposażonych w bomby i karabiny maszynowe, celem stwierdzeuia położenia sił wojskowych chińskich.

Wojska chińskie ewakuowały już okolicę Pekinu. Pozatem daje się zauważyć w dowództwach armji chińskiej poważny rozłam.

600 GÓRNIKOM WYPOWIEDZIANO PRACĘ.

SOSNOWIEC. —Kopalnia „Jakób" na Niemcach wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, których jest obecnie 600. Redukcja obejmie część robotników wskutek ograniczenia wydobywania węgla. Wypowiedzenie nastąpiło 20 b. m. z terminem dwutygodniowym. Należy zaznaczyć, że kopalnia „Jakób" należy do kopalń niezrzeszonych, mimo wielkiej liczby zatrudnionych górników.

24 CZŁONKÓW U. O. W. PRZED SĄDEM.

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie rozpoczął się wczoraj wielki proces przeciw 24 członkom Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Rozprawa potrwa do 3—4 czerwca.

PIERWSZA W POLSCE KANDYDATKA NA NOTARJUSZA.

W łódzkim sądzie okręgowym wśród 10 kandydatów na notarjuszy, przystąpiła również do egzaminu Zofja Neuding, która jest pierwszą kandydatką na notarjusza w Polsce.

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAN O TRAKTAT HANDLOWY Z AUSTRJĄ.

WARSZAWA. — W rokowaniach o nowy traktat handlowy polsko-austrjacki, które odbywały się ostatnio w Warszawie, nastąpiła przerwa. Delegacja austrjacka wyjechała z powrotem do Wiednia w celu wykorzystania przerwy dla przygotowania materjałów do dalszego ciągu rokowań.

W toku rokowań zostały uzgodnione wszystkie zasadnicze tezy. Pozostają jeszcze do uzgodnienia niektóre sprawy w zakresie ceł. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w Wiedniu.

PIESZO Z WŁADYWOSTOKU DO POLSKI.

STOŁPCE. Nocy ubiegłej przekradł się z Sowietów osobnik, który po wylegitymowaniu go przez KOP. okazał się jeńcem austrjackim z czasów Wielkiej Wojny, wziętym do niewoli w Karpatach w 1915 roku.

Jak się okazało jest to niejaki Pioto z Wiednia, który pieszo przybył do Polski z Władywostoku.

ZNIDSIENIE KOLEKTYWNEJ DYREKCJI W PRZEMYŚLE SOWIECKIM

MOSKWA Rada komisarzy ludowych i centralny komitet partji komunistycznej uchwalił zniesienie zasady kolektywnej administracji w przedsiębiorstwach o dużem znaczeniu politycznem i gospodarczem dla państwa.

Według nowej uchwały na czele przedsiębiorstwa stać będzie dyrektor,

posiadający w stosunku do personelu szerokie pełnomocnictwa. Będzie on miał prawo zwalniania robotników i urzędników bez porozumienia się z radą fabryczną.

Powyższa uchwała będzie zastosowana przedewszystkiem w Zagłębiu Donieckiem, gdzie wydajność pracy w ostatnim czasie znacznie się zmniejszyła.

CHINY I JAPONJA ZAWARŁY POKóJ.

LONDYN. Korespondent Reutera donosi, że wczoraj zawarty został tymczasowy układ pokojowy między Chinami a Japonją.

PAKT 4-CH NARZĘDZIEM DESTRUKCJI.

BERLIN. Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi „United Press" następującego oświadczenia w związku z zapowiadanem podpisaniem t. zw. paktu czterech mocarstw:

„Pakt ten chciałby stworzyć nowy system organizacji stosunków międzynarodowych w Europie. Należy jednak z pełnią odpowiedzialności zdawać sobie dobrze sprawę z tego, że bardzo łatwo jest burzyć stare, choćby niedoskonałe metody na tym terenie istniejące, bez osiągnięcia nowych i praktycznych sukcesów. Zamierzony pakt czterech mocarstw stoi — mojem zdaniem — w całej pełni przed tem niebezpieczeństwem".

ŚLUBOWANIE HITLERA.

BERLIN. Miasto Kilonia stoi pod znakiem wizyty kanclerza Hitlera i członków rządu Rzeszy, którzy przybyli samolotem na rewję niemieckiej marynarki wojennej.

W porcie skoncentrowane zostały wszystkie jednostki floty wojennej z pancernikiem „Deutschland" na czele, które odbędą dwudniowe manewry.

W przemówieniu swem do żołnierzy kanclerz oświadczył, że wizyta jego w Kilonji posiada dalsze znaczenie: pomimo, iż wielkie jest pragnienie nasze pokoju, to jednak równie silnie jesteśmy zdecydowani odzyskać z powrotem dla narodu niemieckiego równe prawa i jego wolność. Trwając przy tej decyzji ślubujemy narodowi niemieckiemu tak długo prowadzić przekazaną naszemu pokoleniu w spuściźnie walkę, aż znów powstaną Niemcy honoru i wolności.

ŚMIERĆ LOTNIKA REKORDZISTY.

PARYŻ. Znany lotnik Arrachart zabił się w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było zatrzymanie się motoru, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 metrów.

Poczynając od r. 1923 Arrachart dokonał szeregu lotów z Paryża do kolonij francuskich, zaś w r. 1925 ustanowił na trasie Paryż—Villa Cisneros pierwszy rekord długości lotu w linji prostej.

O SPOKóJ WYBORóW W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Pomiędzy wysokim komisarzem Ligi Narodów Rostingiem i prezydentem senatu Ziehmem nastąpiła wymiana listów w sprawie wyborów do sejmu gdańskiego.

P. Rosting zwrócił w swem piśmie uwagę na konieczność zagwarantowania ze strony władz gdańskich spokojnego przebiegu wyborów. Prezydent senatu Ziehm odpowiedział, że władze wolnego miasta wydały wszelkie zarządzenia konieczne dla zagwarantowania niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się wyborców.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 25 maja. Wniebowstąpienie.
Piątek 26 maja. Filipa, Eryka.
Wschód słońca: o g. 3.44 Zachód 19.39

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Poświęcenie sztandaru sióstr P.C.K. W niedzielę, 28 bm. o godz. 10 na Jasnej Górze odbędzie się poświęcenie nowoufundowanego sztandaru Koła P. S. P.C.K.

W związku z powyższem zarząd Koła P. S. P.C.K. wzywa wszystkie siostry do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia. Zarząd zawiadamia równocześnie, że w dniu 26 bm. o godz. 19 w świetlicy żeńskiego oddziału Zw. Strzel odbędzie się informacyjne zebranie w tej sprawie, na którem obecność wszystkich sióstr obowiązkowa.

Gen. Rydz-Śmigły w Częstochowie. Od wczoraj bawią w naszem mieście: inspektor armji, gen. Rydz-Śmigły i gen. Małachowski. Obaj generałowie zamieszkali w hotelu „Polonja", gdzie u wejścia wystawiona została warta honorowa.

„Święto Morza" w Częstochowie. W myśl opracowanego programu w dniu 29 czerwca odbędzie się w Częstochowie obchód „Święta Morza", który poprzedzi capstrzyk i puszczanie wianków na Warcie w dn. 28 czerwca. Pozatem program przewiduje nabożeństwo na Jasnej Górze, koncerty orkiestr i szereg innych imprez, poświęconych propagandzie naszego morza.

„Jak nasze dzieci mają spędzić lato". Pod powyższym tytułem p. dr. Szaniawski wygłosi pogadankę urządzoną staraniem Związku Pań Domu w dniu 24 b. m. t. j. w środę o godz. 17.30 w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji".

Z ruchu koncertowego. W poniedziałek 29 bm., odbędzie się staraniem „Lutni", w sali Teatru Kameralnego, recital znakomitej pianistki, pani Wandy Kopeckiej. Na bogaty i wysoce artystyczny program złożą się arcydzieła muzyki francuskiej, genjalnych kompozytorów, jak Cezar Franck, Debussy, Ravel, Severac, oraz muzyki polskiej, reprezentowanej przez największego wieszcza—Fryderyka Chopina. Niezwykle interesujący i piękny program, zarówno, jak talent i porywająca gra artystki, ściągną niewątpliwie na koncert ten liczne rzesze prawdziwych miłośników muzyki. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Swięckiego, a w dzień koncertu przy kasie teatru.

O praktyczne realizowanie uchwał zjazdu działaczy gospodarczych.

Zjazd działaczy gospodarczych w Warszawie stwierdził, że obok dwóch podstawowych zasad naszej polityki finansowej — równowagi budżetowej i stałości naszej waluty niezmiernie duże znaczenie posiada zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej. Kapitalizacja, a więc wytworzenie kapitału narodowego jest podstawą dobrobytu i przyszłego rozwoju gospodarczego.

Polsce brak trzeciego czynnika produkcji, którym jest kapitał. Podstawą naszego gospodarstwa musi być więc kapitalizacja wewnętrzna. Obowiązkiem działaczy gospodarczych jest — więc szerzenie propagandy oszczędzania. Każdy obywatel winien odkładać choćby najmniejszą część swego dochodu. Na kapitał obcy dla ożywienia naszego życia gospodarczego liczyć nie możemy. Musimy tworzyć kapitał siłami własnemi w drodze powszechnego gromadzenia oszczędności i przyzwyczajania się do niej. Zjazd stwierdził, że kapitał obcy jest pożyteczny, gdy przychodzi w formie pożyczki do dyspozycji naszego gospodarstwa, a nie wówczas, gdy przychodzi jako dysponent i kierownik w naszem życiu gospodarczem.

W związku z zagadnieniem kapitalizacji wewnętrznej zjazd zwrócił uwagę na konieczność szerzenia propagandy odpowiednich form lokowania oszczędności. Należy rozwinąć propagandę wkładów oszczędnościowych na książeczki. Do tego powołane są w pierwszym rzędzie Komunalne Kasy Oszczędności, które mają spełniać rolę zbiornic kapitałów rodzinnych. Doceniając ich rolę, Rząd wyposażył je w

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

3) POWIEŚĆ.

— U kogóż teraz pracujesz, kto twój majster?

— Nazywa się Borel, głupi gbur, złodziej i skąpiec, wolałby sobie oko dać wybić, niż człowiekowi za robotę płacić. Niechaj przepadnie! Byłem u niego na nauce od piętnastego roku, od spisu wojskowego jestem wolny, mieszkam przy ulicy Juiverie (Żydowskiej), na czwartem piętrze od frontu, nazywam się Rudolf. Otóż macie moją historję.

HISTORJA GUALEZY.

— Teraz ty gadaj, Gualezo— rzekł Szuryner.

— Ta... twoi rodzice? —spytał Rudolf.

— Nie znam ich; urodziłam się, jak to mówią, pod kapuścianym liściem.

— Gualezo, — zawołał Szuryner; — jesteśmy krewni, bo i ja nie wiem, skąd się wziąłem.

— A kto cię wychował? — przerwał Rudolf.

— Nie wiem... O ile zapamiętać mogę (miałam wtedy lat siedem,) byłam przy starej babie jednookiej; nazywali ją Puhaczką; miała nos zakrzywiony jak hak, oko zielone okrągłe. Wieczorem wysyłała mnie dla sprzedawania cukru owsianego, a w rzeczy samej na żebraninę... Kiedym, wracając, nie przyniosła najmniej dziesięciu sous, dostawałam szturchańce zamiast wieczerzy.

— A pewna jesteś, że to nie twoja matka? — spytał Rudolf.

— Najpewniejsza, bo mi Puhaczka dość często wymawiała, żem sierota bez ojca i matki.

— I tak, — rzecze Szuryner, — zawsze byłaś bita?

— Zawsze dostawałam szklankę wody i kładłam się na całą noc marznąć w stary siennik, w którym Puhaczka zrobiła dziurę, żebym weń wleźć mogła. Nazajutrz takież dostawałam śniadanie, jak wieczerzę i szłam za miasto do Montfaucon zbierać robaczki do wędek, bo dniem Puhaczka sprzedawała na moście wędki.

— Mimo to urosłaś prosta jak trzcina, dziewczyno; nie masz się co skarżyć. Od tej chudej strawy jesteś taka cienka i zgrabna, — przerwał Szuryner, buchając dymem z fajki. — Ale cóż ci to, bracie... panie Rudolfie? Czegoś posępny?... czy dla tego, że ta dziewczyna biedy użyła?... Nam wszystkim nielepiej było.

— O! ręczę, że nie tyle wycierpiałeś co ja, Szurynerze.

— Ależ zważ, dziewczyno, że w porównaniu ze mną miałaś się, jak hrabina. Przynajmniej, gdyś była mała, spałaś na słomie i jadłaś chleb... Ja, kiedy mi szczęście służyło, sypiałem w piecach w Clichy, gdzie wypalają wapno, a karmiłem się liśćmi kapusty, a głód mi nogi łamał.

— Mężczyzna ma więcej siły, — odparła Gualeza, — ale biedna dziewczynka co innego. Stałam ci ja na moście z moim cukrem owsianym i płakałam z głodu i zimna. Litowali się przechodzący, wyżebrałam czasem piętnaście sous, ale i to mi na dobre nie szło, bo Puhaczka, widząc, że im więcej płaczę, tem więcej zbiorę, umyśliła bić mię zawsze, nim na moście postawi.

— Niezły koncept!

— Tak myślisz, Szurynerze? Ja wreszcie przyzwyczaiłam się do bicia. Więc się śmiałam, zamiast płakać, śpiewałam... chociaż mi się nie chciało śpiewać. Jednego dnia ulicznicy zabrali mi mój koszyk. Stara wybiła mnie i chleba nie dała. Wieczorem zaczęła mi włosy wyrywać na skroni — tam najwięcej boli...

— Bodaj ją piorun trzasł! to za wiele! — krzyknął bandyta, uderzając pięścią w stół.

Rudolf spojrzał zdziwiony na Szurynera; zastanowił go ślad uczucia w takim człowieku. Dziewczyna mówiła dalej.

— Powiedziałam wam tedy, że Puhaczka dręczyła mię żebym płakała, to mię rozjątrzyło; na złość jej śmiałam się idąc na most z koszykiem cukru owsianego. Od pół roku nosiłam ten cukiem i nigdym nie skosztowała, ale tego wieczoru z głodu i dla dokuczenia babie wzięłam laskę cukru i zjadłam.

— Brawo! — zawołał Szuryner.

— Puhaczka widząc co się dzieje, grozi mi pięścią zdaleka, bo od stragana odejść nie mogła. Ja myślę sobie: więcej mnie nie wybije za trzy laski cukru, jak za jedną... pokazuję jej cukier i w jej oczach go zjadam.

— Wybornie! brawo — wołał Szuryner. — Lecz Puhaczka musiała z ciebie żywcem złupić skórę.

— Zgarnąwszy stragan, przyszła do mnie; myślałam, że padnę na miejscu, takem się bała. Przyszedłszy do domu, Puhaczka zamknęła drzwi na klucz; ja padłam przed nią na kolana, błagając o przebaczenie, a ona nic nie odpowiadała. Wtem stanęła przed półką i zdjęła z niej obcęgi.

— Obcęgi! — zawołał Szuryner,— naco?

— Wzięła obcęgi, żeby mi ząb wyrwać.

Szuryner wyzionął przekleństwo.

— Co ci jest? — spytała Gualeza.

— Co mi jest?... toćbym tę jednooką wiedźmę zabił, gdyby mi wpadła w ręce. I oko bandyty krwią nabiegło.

— I wyrwała ci ząb, biedna dziewczyno, ta niegodziwa baba? — zapytał Rudolf.

C. d. n.

szereg przywilejów i nadał im charakter instytucji o bezpieczeństwie prawnem.

Jeżeli zatem zjazd działaczy gospodarczych i rezolucje na nim powzięte mają być punktem zwrotnym w walce z kryzysem, jeżeli mają stanowić nową erę w naszej sytuacji gospodarczej—musimy wskazania Zjazdu realizować w praktyce: ograniczać do koniecznych potrzeb nasz budżet domowy, oszczędzać i gromadzić własne kapitały.

Możemy sobie otwarcie powiedzieć, że nasza pomyślność gospodarcza uzależniona jest od wiary we własne siły, od zaufania do własnego pieniądza i do naszych instytucji finansowych.

Sprawozdanie Zarządu Zjednoczenia Stanu Sredniego w Częstochowie za 1932 r. Działalność Zarządu cechowała praca w kierunku organizowania sfer mieszczańskich. Zarząd odbył 12 posiedzeń na których poruszone były najżywotniejsze sprawy, ogół mieszczaństwa obchodzące. W szeregu referatów i odczytów działaczy społecznych, Zarząd starał się powiadomić zarówno swych członków i sympatyków, jak również sfery mieszczańskie a zwłaszcza rzemieślników i kupców a ważniejszych wydarzeniach w życiu społecznem i nowych ustawach obowiązujących, jak: skarbowa, samorządowa, sądownicza, świadczeń socjalnych i inne. Kasa bilansuje się sumą 777 zł. 90 gr.

A teraz nieco wskazań programowych.

Dążeniem Stanu Sredniego jest zorganizowanie rzemieślników i kupców przy udziale inteligencji w stałą i silną organizację gospodarczą.

Ideą Stanu Sredniego jest rozwój gospodarczy miast i poprawa bytu mieszczan. Stan Sredni przez swych przedstawicieli w Sejmie i Senacie wpływa na ustawodawstwo w kierunku państwowym i mieszczańskim.

Organizacja Stanu Sredniego jest apolityczna, ale w ważniejszych chwilach życia społecznego, okazuje swoje oblicze polityczne.

Stan Sredni uważa religję rz. katolicką za państwową, a dla innych ma pełną tolerancję.

Mniejszości narodowe Stan Sredni uważa za obywateli państwa o tyle, o ile spełniają obowiąki względem państwa. W stosunku do żydów Stan Sredni uznaje zasadę ś. p. ks. Kłopotowskiego: „żyda nie bij, ale mu się nie daj“.

Do rolnictwa jako największej części społeczeństwa polskiego, Stan Sredni odnosi się z całą życzliwością i poparciem.

W popieraniu doli robotników, Stan Sredni widzi korzyści dla państwa wogóle a dla miast w szczególności.

W stosunku do Rządu, Stan Sredni zajmuje stanowisko rzeczowe i widzi w Rządzie rzecznika spraw gospodarczych, który położył podwaliny pod rozwój handlu, przemysłu i rzemiosła polskiego, powołując do pracy Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze. W polityce zewnętrznej i wewnętrznej Rządu, widzi Stan Sredni dążenie do wzmocnienia potęgi mocarstwowej Polski i dla tej idei stara się współpracować z Rządem.

Wyścig pracy czasów obecnych, jest tem „memento” dla rzemiosła i kupiectwa, które od zupełnej zagłady może uchronić tylko nowoczesna organizacja handlu i przemysłu drobnego oraz rzemiosła. oparta o silną gospodarczą organizację mieszczańską.

Sytuacja obecna zmusza sfery mieszczańskie do głębokiego zastanowienia się nad przyszłością własną i przyszłych pokoleń i stanowczego zerwania z marazmem politycznym i gospodarczym.

M. Misiorowski

Zapisy na kolonje letnie. — W myśl uchwały walnego zebrania z dnia 29. I. 33 r. zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie zawiadamia swych członków, że zapisy na wysyłanie dzieci na kolonje letnie przyjmuje do dn. 1 czerwca, w celu przedstawienia komisji lekarskiej.

Wycieczka cyklistów. W dniu 25 bm. Częst. Tow. Cykl. urządza wycieczkę kolarską do św. Anny. Zbiórka o godz. 6 rano.

W dniu 28 b. m. odbędzie się wycieczka do Cykarzewa. Zbiórka o godz. 7 rano przy ul. Aleja Wolności 22.

Przed egzaminami maturalnemi

Wyniki pracy młodzieży oceniane będą sprawiedliwie.

Opinja publiczna zwłaszcza sfery rodzicielskie i młodzież z niepokojem oczekują terminu egzaminów maturalnych. Wytworzył się specjalny nastrój wiadomo zresztą przez kogo urabiany, że tegoroczne egzaminy maturalne będą prowadzone nader surowo, a to jakoby ze względu na powiększające się nadmiernie kadry inteligencji bezrobotnej, której jakoby zatrudnić nie można. Motyw ten jest nie istotny i wpływu na obostrzenia egzaminacyjnego mieć nie będzie. Bo aczkolwiek zdobycie matury w dzisiejszych czasach nie stanowi bynajmniej o usamodzielnieniu się młodzieży, to jednak tamowanie zdobycia świadectwa dojrzałości nie leży w interesie Państwa.

Rzecz prosta, że w porównianiu z rokiem ubiegłym zaszło wiele zmian, lecz są to zmiany stanowczo na lepsze. Cechuje je ściślejsze dostosowanie nauki i wychowania szkolnego do życia i oddalanie się przy egzaminach od tematów abstrakcyjnych, oderwanych od życia. Pod tym kątem widzenia prowadzone będą egzamina maturalne. Wszelkie pogłoski o t. zw. „gęstem sicie maturalnem“ traktować jedynie należy jako alarmowy system opozycyjnych partyj, szczególnie endecji, która w ten nieuczciwy sposób pragnie zdezorjentować i źle usposobić młodzież do dzisiejszego celowego kursu nauczania w Polsce. Młodzież przystępując do egzaminów maturalnych, może być pewną, że całoroczna jej praca oceniona będzie sprawiedliwie i uzyskanie matury lub „oblanie się” uzależnione będzie jedynie od pracy lub zaniedbania się w ciągu roku. Zadne poboczne wpływy decydować tu nie będą.

Lotnicy czescy na lotnisku w Częstochowie.

Mimo niepogody na lotnisku na Kucelinie zebrała się wczoraj liczna publiczność, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych z zarządem miejscowej L.O.P.P. na czele, w oczekiwaniu na przybycie zapowiedzianych lotników zagranicznych, zdążających na międzynarodowy meeting lotniczy do Warszawy.

Na lotnisko przybył również bataljon honorowy 27 p. p. z orkiestrą.

Przybycie lotników zagranicznych poprzedziło lądowanie członków Aeroklubu katowickiego i warszawskiego.

Pierwszy przybył na lotnisko p. Kasprowski (g. 12.32) a za nim w krótkich odstępach czasu wylądowali p. p. Gaździk i Litwiński.

Z lotników zagranicznych pierwszy wylądował o godz. 15.07 kpt. Novak (Plzno—Czechosłowacja), dalej p. Kumpena na samolocie „Aero“ (Caproni) (godz. 15 08), p. Hruska na „Smoliku“, (g. 15.30), p. Formankowa na „Avji“ (g. 15.31), p. Siedovec na „Avji“ (g. 15.42) wszyscy z Czechosłowacji, następnie inż. Jaguszewski z Katowickiego Aeroklubu na aparacie „Moth“ (g. 15.35).

Po godzinie przeszło przybyli na dwuosobowej „Avji“ ppłk. Pless i kpt. czeskiego sztabu generalnego Hess (g.16.55), oraz p. Biesiekierski z warszawskiego L.O.P.P-u na samolocie RWD5 (g. 17).

O godz. 17.10 wylądował p. Pruszkowski z kat. Aeroklubu na „Moth‘cie” a tuż za nim p. Kohnowa (Czechy) na „Smoliku”.

Zamieszkała stale we Włoszech lotniczka polska, p. Mikulska nadesłała telefonogram, że przybędzie z pewnem opóźnieniem, ponieważ wskutek braku benzyny zmuszona była lądować pod Kielcami.

Przybywających lotników zgromadzona publiczność i władze witały entuzjastycznie, a orkiestra 27 p. p. kilkakrotnie wykonała czeski hymn narodowy.

Po powitaniu kpt. Novak na swej maszynie wystartował do lotu akrobatycznego nad lotniskiem i wykonał szereg niezwykle pięknych, emocjonujących i ryzykownych ewolucyj, za które przy lądowaniu publiczność zgotowała mu gorącą owację. Dzielnego lotnika wyniesiono z kabiny samolotu i wśród okrzyków na jego cześć wyhuśtano go.

Następnie Związek Pracowników Miejskich podejmował skromnem przyjęciem mechaników samolotów, którzy musieli pozostać przy aparatach, piloci zaś autami udali się do hotelu „Polonja”, gdzie na ich cześć odbył bankiet.

Dziś, o godz. 6 rano lotnicy wystartowali w dalszą drogę do Warszawy.

Zjazd Peowiaków We wczorajszej naszej notatce o zjeździe Peowiaków mylnie podano datę. Zjazd odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 11 w sali Rady Miejskiej, a nie w poniedziałek 29 bm. jak mylnie podano.

„Metalurgja“ zwiększyła ilość dni pracy. Fabryka „Metalurgja”, w której obecnie pracowało 300 robotników, zatrudnionych 3 dni w tygodniu, zwiększyła ilość dni pracy w tygodniu do 4.

Przecież to paskarstwo. Pozornie wydatek niewielki i dlatego mało kto protestuje przeciwko lichwie, jaką bezsprzecznie jest sprzedaż wody sodowej na szklanki, artykułu niemal, że pierwszej potrzeby w okresie upałów letnich. Podczas, gdy szklanka odżywczego mleka („Jedność”) kosztuje tylko 6 groszy, za szklankę wody gazowanej musimy płacić aż 10 groszy. Ta wysoka cena utrzymuje się już tradycyjnie od lat wielu i bynajmniej nie zdradza tendencji zniżkowych. — Warto, by sprawą tą zajęła się komisja cennikowa. Bo jednak to paskowanie.

Gdy leciwy mąż zdradza leciwą żonę. Ulica Sobieskiego była wczoraj wieczorem widownią przykrego zajścia, niepozbawionego zresztą momentów humorystycznych.

Oto w pewnej chwili z bramy jednego z domów wyskoczyła niemłoda już kobieta, która z wiadrem w ręku rzuciła się na przechodzących wówczas ulicą: starszego pana i młodą damę, którzy prowadzili b. ożywioną rozmowę.

„Masz cholero!” — rozległ się okrzyk i napastniczka chlusnęła natychmiast zawartością wiadra w twarz mężczyzny i jego towarzyszki, którzy oniemieli formalnie z przerażenia, tem bardziej, że było wówczas dość chłodno, a zimna kąpiel mogła mocno zaszkodzić na zdrowiu.

Niepoprzestając na tem, starsza niewiasta poczęła wspomnianem wiadrem grzmocić towarzyszkę mężczyzny, porwała ją następnie za włosy, tarmosząc je niemiłosiernie. Napadnięta straciła całkowicie orjentację i nie broniła się nawet. Cała akcja rozgrywała się w zupełnem milczeniu sprawiając jakieś niesamowite wrażenie. Nieliczni wówczas przechodnie nie starali się nawet uspokoić atakującą kobietę, którą okazała się żona starszego pana. W ten sposób mściła się ona na swej rywalce.

Tymczasem mąż-zdrajca, widząc co się święci, ulotnił się, obawiając się snać, by i jemu się coś nie oberwało. Zajściu położył kres dopiero pewien oficer, który rozdzielił obie kobiety i zmusił stronę atakującą do wycofania się z pola walki.

Napastniczką okazała się p. Walerja P. Mąż jej jest wyższym urzędnikiem jednego z miejscowych banków. Poturbowaną jest Zofja M., kelnerka.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 1-ej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 100,000 na nr. 137605.

Zł. 5.000 na nr. 89494.

Zł. 2 000 na nry: 33742 63205 128635 132399.

Zł. 1 000 na nry: 39442 42475 56932 123064.

Wygrane pocieszenia po 1 000 zł. na nry:

7271 7364 11136 18445 19914 19214 19769 22823 28308 34555 35985 61002 37191 39704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 111596 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

500 zł. na nry: 33002 61352 72849 121253.

400 zł. na nry: 5937 23612 61880 68953 79434 83830 90530 102687 130345.

200 zł. na nry: 6943 23893 24043 26148 411000 46109 48706 61898 116425 124515 134574

150 zł. na nry: 43546 43945 44605 61728 72644 73632 77832 134262 135773 139379 140763.

Straszna śmierć w płomieniach. We wsi Suliszowice, gm. Olsztyn wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Wincentego Sentkowskiego. Ogień objął również sąsiednie zabudowania Józefa Łady.

Oba gospodarstwa spłonęły. W płomieniach znalazła śmierć 73-letnia Marjanna Kantorosińska, która pozostawiła ogień w piecu i położyła się spać. Trzask walących się belek zbudził staruszkę, która jednak mimo rozpaczliwych wysiłków nie zdołała wydostać się z płonącego mieszkania i zginęła w płomieniach.

Nadto spaliły się inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 9 tys. zł.

Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
Radomsko, Częstochowska 9.
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

— **„Wielki Dzień Sportu”.** W czwartek, 25 b.m., na boisku Straży Ogniowej młodzież szkolna miejscowych szkół średnich: J. Chomiczówny, L. Weintraubówny, im. F. Fabjaniego, St. Niemca, Szk. Handlowej i szkół powszechnych: im. Królowej Jadwigi, M. Konopnickiej, St. Jachowicza i Wł. Reymonta urządza „Wielki Dzień Sportu”, na program którego złożą się popisy lekkoatletyczne. Początek o godz. 15.

— **Tabor cyganów rosyjskich w „Kinemie”.** W piątek, 26 b. m., w sali „Kinema” odbędzie się tylko jeden występ słynnej rosyjskiej operetki pod dyrekcją znanego artysty teatrów petersbuskich, Piotra Andrejewa-Trelskiego, przy udziale primadonny teatrów kijowskich, Olgi Wigockiej, tancerki Tamary Trelskiej i innych. Odegraną będzie oryginalna operetka z życia cyganów rosyjskich, zawierająca 42 numery ulubionych cygańskich śpiewów i tańców, p.t. „Tabor cyganów rosyjskich”.

Kradzież cegły. P. Mordce Fiszmanowi (Rozalji 17) skradli nieznani sprawcy 250 sztuk cegły, wart. około 30 zł. Policja jest już na tropie złodzieja.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

(z Radomska, dalszy ciąg).

Powstanie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Radomsku. W dniu 21 bm. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zebranie zagaił p. rej. Dębski, udzielając następnie głosu delegatowi wojewódzkiemu p. sędziemu Eug. Wiśniewskiemu, który wygłosił aktualny referat o celach i zadaniach Ligi M. i K. Odczytano statut Ligi. Członkiem Ligi może zostać każdy, kto uiści 1 zł. wpisowego i 12 zł. rocznej składki członkowskiej. Członek rzeczywisty otrzymuje bezpłatnie miesięcznik „Morze". Członek popierający wpłaca 6 zł. rocznie składki członkowskiej. Ponadto statut przewiduje członków zbiorowych, t. j. po 10 członków płacących składkę mies. po 10 gr.

Po zapisaniu się na członków L. M. i K. 29 osób, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: wicestarosta Nożyński, dr. Sobrański, rej. Dębski, Mignaval, sędzia Wojas, dyr. Andrzejewski i Andrzejaczkowa. Jako zastępcy pp.: kom. Winiewicz, Kaliszczyk i Molikówna. W skład komisji rewizyjnej pp.: Falęcki, dr. Gliksman i ks. Bartecki.

Następnie odbyło się zebranie nowego zarządu. Prezesem wybrany został p. rej. Dębski, wiceprezesem p. wicestarosta Nożyński, sekretarzem p. dr. Sobrański i skarbnikiem p. dr. Andrzejewski.

Następne posiedzenie zarządu wyznaczono na dz. 26 bm. o godz. 20.

Z uroczystości obchodu św. Florjana. Swięto patrona straży pożarnych straż miejscowa obchodziła w ubiegłą niedzielę niezwykle uroczyście. O godz. 8 z wieży strażackiej został odegrany hejnał. O godz. 10 po powitaniu władz, zarządu i zaproszonych gości, odbyło się w klasztorze nabożeństwo na intencję straży, następnie defilada na placu 3-go Maja. Na placu straży po ceremonji przyrzeczenia, złożonego przez nowych członków nastąpiło wręczenie dyplomów za ćwiczenia jednostkowe i pięcioboju. Sprężystość, sprawność i należyte wyszkolenie ratownicze wykazały oddziały straży w pokazowych ćwiczeniach. O godz. 21 odbyła się w kasynie strażackiem „Czarna Kawa".

Zakończenie 10 go tygodnia LOPP. W dniu 21 bm. jako w ostatni dzień X tygodnia LOPP-u odbyła się w sali „Kinema" akademja, którą zagaił p. dyr. Niemiec. Aktualny, obszerny i treściwie opracowany referat wygłosił p. dyr. inż. Macherski. Z dalszych części programu należy wymienić kilka utworów wykonanych przez orkiestrę Zw. Str. Pożarnych, deklamację p. Falęckiego, trio muzyczne pp. dr. Lubelskiego, Zobermana — skrzypce, i p. Fajta — fortepian w małej symfonji Dounda i „Zwątpieniu" Glinki, odegranych z prawdziwem mistrzostwem oraz chór nauczycielski. O godz. 15.30 w parku „Swiętojańskim" odbył się festyn ludowy. Tutaj zainteresowanie ogólne zwracały pokazy gazowe.

Pies pokąsał 2 krowy. Jak racjonalne jest zarządzenie, wydane przez p. starostę, o zapobieganiu wściekliźny u psów, świadczy fakt pokąsania w dniu 21 bm. przez psa przybłąkanego, podejrzanego o wściekliznę, dwóch krów na pastwisku. Tenże pies pokąsał spotkane na drodze psy, które zostały z polecenia pow. lekarza weterynarji zabite.

Usiłowanie włamanie. Do sklepu kolonjalnego p. Jana Półroli, mieszczącego się przy ul. Reymonta 27 niewykryci sprawcy zapomocą wyborowania kilku dziur w drzwiach usiłowali dokonać kradzieży różnych towarów kolonjalnych.

Spłoszeni przez przechodniów złodzieje zbiegli. Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Tragiczny wypadek na torze wyścigowym

Na wyścigach konnycn w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek, który zmroził krew w żyłach tysiącznych widzów.

Wypadek miał miejsce w momencie, gdy 15 klaczy, współzawodniczących o nagrodę Wiosenną, docierało do bramy wjazdowej.

W odległości kilku metrów przed tą bramą, sunąca na 5-em miejscu klacz „Bira", reprezentująca barwy hr. Mielzyńskiego, potknęła się. Równocześnie stracił równowagę i dosiadujący jej żokiej, Szyszkowski i padł na szyję klaczy, „Bira" zrulowała i padła na ziemię. Pędząca tuż za nią klacz „Apatin", dosiadana przez żokieja Magdalińskiego, wpadła na „Birę" i również runęła wraz ze swym jeźdźcem.

Powstała przeszkoda, na której przewróciło się 5 innych klaczy. Klacze oszalałe zrywały się na nogi i uciekały, kopytami tratując dwóch leżących na środku toru żokiejów: Szyszkowskiego i Magdalińskiego.

Do ofiar wypadku podążyli natychmiast czynni na miejscu lekarze Pogotowia. W pierwszym rzędzie zajęto się Szyszkowskim, który doznał wstrząsu mózgu i bardzo licznych obrażeń. Szyszkowskiego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Drugi zkolei poszkowany żokiej Ignacy Magdaliński doznał obrażeń głowy, złamania żeber i zgruchotania klatki piersiowej. Przewieziony do szpitala również zmarł. Żona Magdalińskiego, obecna na wyścigach, wpadła w obłęd.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

RADOMSKO. Korona—Hapoel 2:0 (1:0).

Gra obu drużyn ciekawa, obfitowała w wiele groźnych sytuacyj nie wykorzystanych zupełnie przez Koronę. Przez cały czas gry bramka Hapoelu jest silnie atakowana przez napad Korony. Koncertowo zagrała para obrońców Korony. Waszczyk i Sadowski. Bramki dla Korony zdobyli: Karafka i Napora.

Sędziował b. dobrze p. Ciesielski.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.

Grupa zachodnia:

Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos. br.
Ruch	5	8	13:4
Cracovia	4	6	9:3
Wisła	4	5	5:3
Warta	5	4	8:8
Garbarnia	4	3	4:8
Podgórze	4	0	1 14
Grupa wschodnia			
Ł. K. S.	4	5	6:0
Legja	3	5	6:3
Pogoń	4	5	6:8
Czarni	4	5	6 8
22 p. p.	4	2	7:10
Warszawianka	4	2	1:4

Popierajmy LOPP.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 25 maja

9.55 Program na dz. nast. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. wyk. ork. filh i Polska Kapela Ludowa pod dyr. St. Kazuro. 14.00 Odczyt p.t. „Udział Państwowego Banku Rolnego w Rządowej akcji pomocy dla rolnictwa". 14.20 Muzyka z Krakowa. 14.40 „Jak paść inwentarz?", wygł. inż. M. Kwasieborski. 15.00 Muzyka z Krakowa. 16.00 Program dla dzieci. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Pies i dziecko", wygł. prof. M. Michałowicz. 17.00 Recital skrzypcowy I, Dubińskiej. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr. z lotniska w Mokotowie II Międzynarodowego meetingu lotniczego. 18.55 Wiadom. bieżące. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchow. p. t. „Niedźwiedz" pg. Czechowa. 20.00 Koncert popularny. 20.55 Transmisja z Turynu opery Bellini'ego „Purytanie". 23.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla komunikacji lotn. i kom. policyjny.

Ogłoszenie

Nr. E. 559-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 26 maja 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Przechodniej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Lewlen", mianowicie: 2000 metrów płótna ręcznikowego białego lnianego, ocenionych na złotych 2000. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 10 maja 1933 roku.

N. E. 781-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 26 maja 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kazimiery Smoleńskiej, mianowicie: Aparatu Kinematograficznego, ocenionego na Zł. 1000.

Dnia 8 maja 1933 roku.

Komornik Sądowy: J. Solarczyk.

Dr. S LUBELSKI

O REGULACJI URODZEŃ

CZYLI

tak zw. świadomem macierzyństwie.

4) (Ciąg dalszy).

I wszystko li tylko po to, aby fabrykantom trumienek dziecinnych powierzyć regulację nadmiernego przyrostu ludności. Wyrażając się językiem kupieckim, czy podatkowym, mamy tutaj do czynienia z nienormalnym zjawiskiem obrotu bez dochodu. Czyż wobec powyższego druzgocącego bilansu odważy się ktokolwiek zaprzeczyć, że świadome macierzyństwo, czy zapobieganie ciąży w specjalnie kwalifikujących się przypadkach, jako najbardziej humanitarna regulacja urodzeń, nie jest palącą potrzebą społeczną? Czyż propagowanie i realizacja regulacji potomstwa nie są równoznaczne z ochroną macierzyństwa i niemowlęcia?

Dla uniknięcia nieporozumień nadmieniam, że poradnie świadomego macierzyństwa, czyli regulacji urodzeń w żadnym wypadku nie przerywają ciąży. Zadaniem poradni takiej jest udzielanie porad kobietom w dwóch kierunkach: 1) usunięcia bezpłodności tam, gdzie dziecko jest pożądane, 2) zapobiegania ciąży tam, gdzie warunki zdrowotne, eugeniczne, społeczne lub materjalne czynią dziecko niepożądanem. Warunki te są najskrupulatniej badane i oceniane, a kobieta uświadomiona co do wysokiej wartości dziecka dla społeczeństwa, małżeństwa i dla niej samej. Trudno, musimy uczciwie przyznać, że dotychczasowy zakres działalności istniejących u nas stacyj opieki nad matką i dzieckiem, jest niewystarczający i jeżeli nie chcemy, aby uważany był za teren frazeologji i deklamacji, musi być zreformowany w duchu społecznej poradni świadomego macierzyństwa.

Prof. higieny społecznej w Berlinie, Dr. Roth, w swej pracy „o zmniejszaniu się umieralności niemowląt w krajach europejskich", cyfrowo wykazuje, że równolegle z regulacją urodzeń, zmniejsza się umieralnosć niemowląt, dalej stwierdza, że „społeczne położenie rodziców rozstrzyga o życiu i śmierci niemowląt i małych dzieci". Jeden z bohaterów Korczaka w „Senacie szaleńców" woła: „należy przestać spluwać dzieci na prawo i lewo, zależnie od przypadku, czy kaprysu, należy przestać je lekkomyślnie płodzić, należy je zacząć tworzyć, należy myśleć o nich zanim się narodzą. Nie wolno być ojcem i matką każdemu, kto chce. Tak pozostać nie może, z tem skończyć musi nasamprzód wiedza. a potem prawo".

Rację ma prof. Zofja Daszyńska-Golińska, że „nie można spodziewać się postępów moralności, póki licznych rodzin nie będzie się trtktowało równie pogardliwie jak pijaństwa". Z tego nie wynika w żadnym razie, że idea regulacji urodzeń głosi „żadnych dzieci". Z naciskiem podnoszę, że idea regulacji urodzeń głosi „zdrowe dzieci", które miałyby wystarczające pożywienie i zapewnioną miłość rodzicielską". Idea ta ma swoje podstawy w medycynie, która za poważny czynnik w regulacji urodzeń przyjęła zasadę, że choroby pogarszające się w okresie ciąży, upoważniają do zapobiegania następnej ciąży. Że wspomnę chociażby gruźlicę płuc i krtani, choroby serca i naczyń, choroby nerek, cukrzycę i choroby kobiece.

Niesłychanie ważną rolę w zapobieganiu ciąży i ograniczaniu potomstwa odgrywają również momenty energiczne, czego znów dowodem fakt, że medycyna w tym względzie podaje cały szereg chorób, z których dla ilustracji wymienię choroby psychiczne, epilepsję, plasnwicę i alkoholizm z dziedzicznemi skłonnościami. Profesor Ebermayer w swej pracy p. t. „Pięćdziesiąt lat służby w prawodawstwie", podaje klasyczne przypadki potomstwa alkoholików i innych zboczeńców. I tak potomstwo zrodzone z alkoholiczki w 1810 r. wynosiło już po 33 latach 834 osoby. W tej liczbie było 181 prostytutek, 142 żebraków, 76 zbrodniarzy, 7 morderców, 40 zaś mieszkało w zakładach dla ubogich. Kobieta ta kosztowała państwo pruskie 5 miljonów marek.

Pewien amerykański zbrodniarz miał po 75 latach 1.200 osób potomstwa. Wśród nich było 310 zawodowych żebraków, którzy po 2.300 lat spędzili w zakładach dla ubogich, 50 prostytutek, 7 morderców, 60 złodziei i innych przestępców. Wszelkie komentarze są chyba zbyteczno, bowiem cyfry aż nadto mówią za siebie.

D. c. n.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99